Zakręt, Rakietami (x Chmielix)

Gdy atakują cię zewnętrzny krzyki
Bez sensu krytyki
W sumie nazwij to jak chcesz
W chwili w której tylko na siebie możesz liczyć
Głosów nie policzysz
Tyle dokoła krzyku jest
Gdy atakują cię wrzaskami wytrwale
Nie mieści się
W głowie tyle wrzasku masz
Myśli dokoła niczym bańki mydlane
pękają

Rakietami uciekajcie
Zawijajcie stąd
Sen na jawie jest lekarstwem
Stan skupienia to błąd
/2x

Kiedy głupota zastępuje ci drogę
Dać nogi nie możesz
Tyle głupoty wokół dziś
Gdy chcą zaszczepić cię bzdurą i nałogiem
Jedynym sposobem jest by po prostu z siebie wyjść
Nie zastanawiaj się
Ni chwili nie czekaj
Zbierz myśli, choć szczekać dokoła będą, z całych sił
Odpal rakietę i już dłużej nie zwlekaj
uciekaj

Rakietami uciekajcie
Zawijajcie stąd
Sen na jawie jest lekarstwem
Stan skupienia to błąd
/2x